Łódź, 21 | V **1902 r.**

Rok V.

№ 114.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa Św. Wiktora.
Czwart. Św. Julii P. M.
Piąt. Św. Dezyderyusza.
Sob. Św. Joanny.
Niedz. **Trójcy Św.**
Poniedz. Św Filipa Ner.
Wtorek Św. Magdaleny.

Wschód: g. 4 m. 3.
Zachód: g. 7 m. 50.
Dł. dnia: g. 15 m. 47.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocz. „ 4 „ —
Kwartał. „ 2 „ —
Miesięcz. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy **5** k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI.
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 8 (21) maja 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Dr. L. Bondy
wyjechał.
36‹—3—3

Warszawska Pralnia Chemiczna
Farbiarnia, Sztuczna Cerownia i zakład reperacyjno-krawiecki
Wł. Piętki
pod firmą
„Helena“
Piotrkowska III, w Łodzi. Telefon 851.
Przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania.
Na żądanie w 24 godzin.
539—r—4

Lód Sztuczny
ulica Długa 72. Patrz ogłoszenia.

Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. **12.31,** 6.44**, 7.12*, 12.43, 3.05*, **6.02**, 7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09, 5.06,** 8.06*, 3.32, 10.25**, 3.52, 5.03, **8.22*, 11.02**.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacyi z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

W niedziele, święta i dni galowe kursują pociągi komunikacyi miejscowej: № 22 odchodzi z Łodzi o g. 8 m. 34 rano, przychodzi do Koluszek o g. 9 m. 38 rano; № 23 odchodzi z Koluszek o g. **8** m. **48** wieczorem, przychodzi do Łodzi o godz. **10** wieczorem.

Od Administracyi.

Ponieważ kilka numerów od 1-go maja już zostały zupełnie wyczerpane, przeto nie możemy nowoprzybywającym prenumeratorom dostarczyć kompletów.

OD ADMINISTRACYI.

—:—

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracya „Rozwoju" do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 3-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracya zamknięta.

— Najjaśniejszy Pan raczył wczoraj, dnia 6-go (19-go) maja, zaszczycić generał-gubernatora warszawskiego i dowódcę wojsk okręgu warszawskiego, generał-adjutanta Czertkowa, następującym telegramem, z Carskiego Sioła:

„Serdecznie dziękuję wojskom okręgu warszawskiego i pozostającym na służbie w kraju nadwiślańskim, oraz panu, Michale Iwanowiczu, za wyrażone Mi życzenia i powinszowania

MIKOŁAJ“.

Telegram ten nadszedł w odpowiedzi na następującą depeszę, wysłaną do Jego Cesarskiej Mości:

„Racz, Najjaśniejszy Monarcho, w uroczysty dzień Twych urodzin przyjąć najpoddańsze życzenia pomyślności od wojsk okręgu warszawskiego i pozostających na służbie w nadwiślu, bezgranicznie oddanych Waszej Cesarskiej Mości. Racz pozwolić i mnie, staremu słudze swojego Monarchy, z uszanowaniem złożyć Ci głęboko odczute życzenia i powinszowania.

Generał-adjutant *Czertkow*“.

(„Warszawski dniewnik“).

Przegląd polityczny.

———

Łódź, 21 *maja.*

Oba dni Zielonych Świątek były dla Hiszpanii dniami uroczystości koronacyjnych, a raczej chwilą osobistego objęcia rządów przez młodziutkiego monarchę króla Alfonsa XIII.

Kulminacyjnym zaś punktem tych uroczystości, na które władcy wszystkich państw europejskich przysłali swoich delegatów, było złożenie przez króla w pałacu kortezów uroczystej przysięgi na konstytucyę.

Do monarchy, siedzącego na tronie, prezydent kortezów wystosował następujące zapytanie:

«Czy wasza królewska mość raczy złożyć przysięgę na konstytucyę, zgodnie z paragrafem 45 ustaw państwowych?»

Król odpowiedział:

«Przysięgam strzedz konstytucyi i ustaw, oraz baczyć, aby wszyscy inni ich strzegli, a we wszystkich mych czynach powodować się tylko dobrem ojczyzny. Jeżeli to uczynię, oby mnie Bóg nagrodził; jeżeli nie uczynię, niech On mnie wezwie do odpowiedzialności».

Po tych słowach królewskich prezydent kortezów ogłosił przysięgę króla na konstytucyę za przyjętą, członkowie zaś kortezów wydali okrzyk: «Niech żyje król!»

Nakoniec grandowie zbliżali się kolejno do tronu i każdy z nich mówił do króla:

«Ponieważ przysiągłeś, więc i ja zaprzysięgam wierność waszej królewskiej mości. A jeśli nie, to nie!»

Starożytna ta formułka znaczy, że jeśli król nie dotrzyma przysięgi, to i grand jej nie dotrzyma.

Ta przysięga grandów ma już dzisiaj tylko znaczenie historycznej pamiątki: konstytucya bowiem obowiązuje hiszpanów do złożenia królowi przysięgi w kościele w formie jednej dla wszystkich.

Po akcie przysięgi król tradycyjnym obyczajem położył pierwszy swój podpis pod aktem państwowym. Była to amnestya dla osób skazanych przez sądy, a przedstawionych do łaski monarszej przez ministra sprawiedliwości.

W Hiszpanii o wiele wcześniej niż w Anglii poczęło się rozwijać życie parlamentarne, którego początki sięgają nawet doby wyswobodzania się z pod władzy arabów.

Już wtenczas królowie hiszpańscy zmuszeni byli, w celu wzmocnienia swej władzy, nadawać swym poddanym rozmaite prawa i przywileje (fueros), któremi zapewniali im szeroki udział w prawodawstwie i rządzie.

Udział ten w rządach i władza prawodawcza ludu hiszpańskiego koncentrowały się w kortezach, składających się pierwotnie z dwóch tylko stanów, t. j. szlachty i duchowieństwa. Wkrótce jednak i miasta przyjęły udział w reprezentacyi; już bowiem w r. 1133 spotykamy przedstawicieli miast na kortezach aragońskich, a w r. 1169 na kortezach kastylskich. Każde z królestw, które wtedy powstawały w Hiszpanii, miało swoje odzielne kortezy, opatrzone nader obszernemi atrybucyami. Koniec XV i początek XVI wieku były kulminacyjnym punktem rozwoju kortezów, a zarazem i potęgi Hiszpanii, która wtedy doszła do połączenia królestw Kastylii i Aragonii, podbiła Granadę i uzyskała bogate kolonie w świeżo odkrytej Ameryce.

Wstąpienie atoli na tron hiszpański w roku 1516 dynastyi habsburskiej w osobie Karola I było początkiem upadku kortezów, ale też zarazem odtąd zaczęła się i historya upadku Hiszpanii.

Samowola Karola I i jego flandryjskich ulubieńców była przyczyną powstania w r. 1521 miast kastylskich, które jednak stłumiono siłą oręża. Od tej chwili kortezy zostały tylko cieniem tego, czem były przedtem, ślepem narzędziem absolutyzmu.

Ostatni z Habsburgów Karol II zmarł bezpotomnie w dniu 3 listopada 1700 roku, a na tron hiszpański wstąpiła dynastya Burbonów. Panowanie pierwszego króla z tej dynastyi Filipa V było niejako zapowiedzią lepszych czasów. Ustanowiono jedne kortezy dla całej Hiszpanii, a dekret z 29 czerwca 1707 r. zniósł wszystkie odrębne fueros, przywileje i instytucye pojedyńczych prowincyj i wszędzie zaprowadził porządek kastylski.

Tak jednak zreformowane kortezy miały atrybucye nader ograniczone.

Po wyswobodzeniu się z pod panowania Napoleona I kortezy, zebrane w oblężonym jeszcze Kadyksie, przy huku dział francuskich opracowały konstytucyę z 18 marca 1812 r., opartą na nowych liberalnych zasadach.

Od tej atoli chwili, którą nazwaćby można przełomową w rozwoju parlamentarnym Hiszpanii, każda zmiana rządu, każde pronuncyamenty wojskowe wywoływały nową konstytucyę, przeciw której z kolei rzeczy powstawała opozycya, usiłująca ją zwalczyć i dążąca do ustanowienia nowej. Pod względem też ilości konstytucyi Hiszpania śmiało rywalizować może z Francyą.

Po licznych zmianach i wstrząśnieniach nareszcie w dniu 30 czerwca 1876 roku ustanowioną została konstytucya, do dziś dnia obowiązująca.

Na jej podstawie król dzieli władzę prawodawczą z kortezami, złożonymi z dwóch izb, posiadających równe prawa, z senatu i kongresu, czyli izby deputowanych.

Senat składa się z 360 członków, z których 180 składa się z senatorów, z prawa, mianowanych dożywotnie przez koronę; 180 wybieranych przez rozmaite instytucye i najwyżej opodatkowanych.

Senatorami z prawa są synowie króla i jego następcy, którzy doszli do pełnoletności, grandowie hiszpańscy, posiadający rocznego dochodu 6,000 fr.; generał—kapitani armii i admirałowie, arcybiskupi, prezesi, radcy stanu najwyższego sądu, izby obrachunkowej i najwyższego sądu wojennego po dwóch latach pełnienia swych obowiązków.

Senatorami mianowanymi dożywotnio mogą być różne osoby, lecz dekret mianujący winien wskazać zasadę, na mocy której zostali mianowani.

Senatorowie wybieralni mogą być powołani przez pewne korporacye i instytucye: jak duchowieństwo, uniwersytety, towarzystwa ekonomiczne miast: Madrytu, Barcelony, Leonu, Sewilli i Walencyi, przez rady prowincyonalne i municypalne, nakoniec przeż osoby najwyżej opodat kowane w gminie.

Senatorem może być tylko hiszpan, który ukończył 35 lat wieku. Kongres czyli izba deputowanych składa się z członków wybieranych na lat pięć w zgromadzeniach wyborczych (juntach) w stosunku jednego deputowanego na 50 tysięcy mieszkańców. W kongresie powinno być 431 deputowanych.

Prawo wyborcze czynne posiada każdy hiszpan, który ukończył lat 25 i płaci rocznie podatku gruntowego 25 franków, albo przemysłowego 50 franków. Prócz tego prawo wyborcze czynne posiadają osoby, które nie opłacają rzeczonego podatku, lecz jedynie z tytułu swego uzdolnienia, a więc duchowni, profesorowie, oficerowie armii i floty na emeryturze, sądownicy, artyści, literaci itp. Prawo wyborcze bierne posiada każdy hiszpan stanu cywilnego używający w pełni praw obywatelskich.

Kortezy w zakresie prawodawczym mają bardzo rozległe atrybucye i żadne prawo nie może być uchwalone, jeśli nie zapadło absolutną większością głosów.

Osoba króla jest nietykalna i święta. Do niego też należy najwyższe dowództwo siły zbrojnej lądowej i morskiej.

Władzę wykonawczą król spełnia przy pomocy ministrów odpowiedzialnych przed kortezami.

Młodziutki król Alfons XIII wstępuje na tron w trudnych warunkach, chociaż na razie panuje w kraju względny spokój. Istnieje przecież ciągła obawa zaburzeń, wywołanych przez karlistów lub anarchistów; niepokoi zachowanie się miast i dążenia separatystyczne Katalonii.

Tron hiszpański chwiał się wielokrotnie w ciągu ostatnich lat, królowa regentka jednak zawsze umiała zażegnać burzę i zachowała dziedzictwo ojcowskie swemu synowi, w którego imieniu w dniu 27 listopada 1885 r. objęła rządy po śmierci Alfonsa XII swego małżonka.

Na największe atoli niebezpieczeństwo był wystawiony tron Alfonsa XII podczas wojny że Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej, zwłaszcza też po pogromie Hiszpanii, gdy przyszło do opakarzającego dla niej pokoju i utraty kolonii zamorskich.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Bł. Wisława.
PANORAMA Wieliczki, Piotrkowska № 74.

Wspomnienia historyczne.

Środa, 21 maja.

1434 r. Zgon króla polskiego Władysława Jagiełły.
1634 r. Polska zawarła pokój z Rosyą w Polanowie.

KRONIKA.

Ogólna.

Odznaczenia i ordery. Maciej książę Radziwiłł otrzymał godność łowczego, a Włodzimierz książe Swiatopełk-Czetwertyński, godność szambelana Najwyższego Dworu. Orderem św. Stanisława I klasy zaszczycony został kurator szpitala św. Stanisława w Warszawie rz. r. st. Ratyński, zaś orderem św. Włodzimierza IV klasy kurator szpitala ewangelickiego w Warszawie, dymisyonowany generał-major Wilhelm. Św. Stanisława II klasy otrzymał opiekun cyrkułowy kuratoryum trzeźwości w Warszawie Edmund Sikorski, wreszcie order św. Stanisława III klasy członek rawskiej komisyi poborowej, właściciel majątku Konopnica p. Julian Majewski.

Mianowanie. Członek kijowskiej izby sądowej Meyer, mianowany został prezesem łomżyńskiego sądu okręgowego.

Miejscowa.

Kościół św. Stanisława Kostki. Roboty izolacyjne fundamentów na całej przestrzeni zewnętrznej są wykonane — co daje możność murowania cokołu. Za robotami kamieniarskiemi postępują i roboty mularskie. Zaraz po świętach ma być znacznie powiększoną liczba mularzy, co da możność murowania nietylko cokołu ale i ścian wewnętrznych oraz filarów, które będą podtrzymywać sklepienia. Komitet budowy kościoła, jeżeli tylko pozwolą mu fundusze, chce w r. b. mury kościoła wyciągnąć pod dach, i komitet z księdzem Karolem Szmidlem na czele dokłada wszystkich starań, by ofiary napływały jaknajobficiej.

Dziś, kiedy wszystkie kwestye techniczne zostały zadecydowane i materyały potrzebne do budowy wybrane, tylko brak funduszów może powstrzymać bieg robót, najdrobniejsze więc ofiary są przyjmowane przez komitet budowy kościoła z wdzięcznością.

Jest nadzieja, że mieszkańcy Łodzi, którzy zawsze w wysokim stopniu dbają o świątynie pańskie i tym razem pospieszą z pomocą.

Nowa ulica. Pp. Geyerzy posiadają olbrzymie place przy ulicy Piotrkowskiej, place te jednak dotąd stanowiły jedną całość. Obecnie postanowili właściciele przez te place przeciąć ulicę od Piotrkowskiej w kierunku rzeźni łódzkiej, równolegle do Radwańskiej. W sobotę p. prezydent miasta oglądał projekt nowej ulicy, o dziewięciosążniowej szerokości, i ze względu na olbrzymią przestrzeń, nie mającą komunikacyi, bardzo przychylnie odniósł się do tego projektu.

Ze swojej strony możemy dodać, że warto byłoby, aby w tym punkcie ulice były szersze, niż 9-sążniowe, a że właściciel ponad przepisaną prawem szerokość nie jest obowiązany więcej gruntu na ulicę odstępować, czyby nie było dobrze, aby miasto nabyło jeszcze wzdłuż tej ulicy pas trzysążniowy, aby szerokość doszła do 12 sążni. Tym sposobem, otrzymałaby Łódź ładną, szeroką ulicę i niezbyt drogą, gdyż pp. Geyerowie oddają miastu 9-sążniową ulicę bezpłatnie. Zapłaciłoby więc tylko miasto za trzy sążnie wzdłuż ulicy. Wogóle 9-sążniowe ulice są już dla Łodzi za wązkie.

Z Pogotowia ratunkowego. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wydziału dochodów niestałych przy Pogotowiu ratunkowem, w dalszym ciągu wykończono szczegóły programu „Wielkiej zabawy ogrodowej," projektowanej na dzień 8 czerwca r. b. w Helenowie.

Między innemi zawarto układ z głośnym aeronautą, Wilhelmem Wildenhofem, którego żona, Lidya, z placu helenowskiego, okolonego przez tor cyklistów, wzniesie się balonem pod obłoki do wysokości 4,000 metrów, a następnie opadnie na ziemię przy pomocy tegoż samego balonu, zamienionego w powietrzu na spadochron.

P. Wildenhof wznosił się w powietrze po kilka razy w Petersburgu, gdzie raz spadł do zatoki Fińskiej, a drugi raz do jeziora Ładoga. W obu tych wypadkach wyszedł szczęśliwie z niebezpieczeństwa. Oprócz tego, opracowano bardziej szczegółowo zabawę nn wodzie, którą zakończy, bardzo ładnie obmyślony przez artystów malarzy pp. Pilichowskiego i Pruszyńskiego, efektowny obraz ruchomy z żywych osób p. t. „Sobótka."

Cenę biletów wejścia do ogrodu podczas zabawy oznaczono na 45 kop. Komitet wydziału dochodów niestałych zwraca się jednak za naszem pośrednictwem do mieszkańców Łodzi z prośbą o nadsyłanie różnych przedmiotów na upominki i nagrody za gry sportowe. Dotychczas upominki takie nadesłali: Jakób Dumiński, skład papieru, Gostyński i Sp., wyroby żelazne, I. Skrzywanek, skład papieru i galanteryi.

Kółko W. T. C. Jutro o g. 9 wieczorem w lokalu «Lutni» odbędzie się posiedzenie łódzkiego kółka warsz. Tow. cyklistów. Ze względu na ważność przedmiotów, które poddane zostaną pod obrady, pożądanem jest jaknajliczniejsze zebranie się pp. członków.

Ze straży ogniowej. Zatwierdzenie przez ministeryum spraw wewnętrznych straży ogniowej miejskiej w Łodzi, nie wywiera żadnego wpływu na działalność straży ogniowej ochotniczej łódzkiej, która i nadal pozostaje w swych prawach. Co się zaś tycze organizacyi III stałego oddziału straży ogniowej, projekt ten będzie zaniechany, a nawet z już istniejących oddziałów stałych jeden z nich ma być zwiniętym, z chwilą wprowadzenia w życie straży miejskiej, a pozostały oddział będzie wzmocniony w liczbę koni, narzędzi i strażaków.

Obecnie dwa stałe oddziały straży ogniowej liczą 24 toporników, 11 woźniców, 12 kominiarzy i 23 konie. W razie potrzeby staje na wezwanie 278 ochotników. Majątek straży ochotniczej, nie licząc oddziałów fabrycznych, wynosi przeszło 200,000 rb.

Ze szkoły handlowej. Dnia 28 b. m. uczniowie szkoły handlowej zostaną zawiadomieni o egzaminach poprawkowych, które odbędą się w dniu 20 b. m. w klasach przygotowawczych i w klasach I, II i III z języka rosyjskiego, a w klasach IV i VI z języka francuskiego, oraz z nauk przyrodniczych, fizyki i chemii; dnia 31 z języka rosyjskiego w klasach I, II i III i niemieckiego w klasach IV i VI, oraz z matematyki w klasach przygotowawczych; dnia 2 czerwca z języka rosyjskiego w klasach IV, V i VI i francuskiego w klasach I i III oraz z matematyki w klasach I i III; dnia 3 czerwca z matematyki w klasach IV i VI i z języka niemieckiego w klasach I i III; dnia 3 czerwca zbierze się rada pedagogiczna dla ostatecznej decyzyi o promocyę. Dnia 4 czerwca o g. 12 w południe uczniowie otrzymają cenzury.

Plany, zatwierdzone przez wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego, nadesłano do magistratu m. Łodzi, na następujące budowle łódzkie:

1) Łódzkiego Towarzystwa gazowego przy ul. Targowej pod № 1226, 1227 i 1228 na budowę domu parterowego dla umieszczenia retort wyrabiających gaz, na budowę domu dla wag, na nadbudowę 1 piętra nad łazienkami, na salę obiadową i 2 piętra nad magazynem, oraz przebudowę parterowej oficyny;

2) Jana Golda, przy ulicy Lipowej pod Nr. 83/816, na budowę parterowej z tremplem stolarni mechanicznej, takiejże ręcznej. kotłowni, suszarni drzewa, domu dla stróża i komina;

3) Franciszka Kindermana pod Nr. 7/704 przy ulicy Lipowej, na budowę 2 parterowych składów i takiejże farbiarni z suszarnią;

4) Józefa Rychtera przy ulicy Placowej pod Nr. 859 i 858 na przybudówkę farbiarni i apretury;

5) Natalii Schlesser przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 150/553 na przybudówkę części parterowej oficyny;

6) Aleksandra Ciurapskiego przy ulicy Wschodniej pod Nr. 9/463 na przeróbkę dwóch okien na drzwi w domu parterowym drewnianym;

7) Leona Allarta i S-ki przy ulicy Kątnej pod Nr. 873 na budowę 1 piętrowej przędzalni i dwóch parterowych składów;

8) Moszka Borowieckiego przy ulicy Wschodniej pod Nr. 14/467 na budowę 3 piętrowej oficyny;

9) Karola Hugo przy ulicy Targowej pod Nr. 79/1169 na budowę 3 piętrowej z tremplem tkalni i nadbudowę trempla na istniejącej tkalni 3 piętrowej, dla rozszerzenia fabrykacyi;

10) Szaela Krotoszyńskiego przy ulicy Pań-

skiej pod Nr. 107/824 na budowę parterowego składu dla towarów surowych.

11) Szaela Krotoszyńskiego pomiędzy ulicami Pańską i Lipową pod Nr. 72/824 na budowę komina fabrycznego, oraz kotłowni;

12) Karola Lamprechta przy ulicy Rozwadowskiej pod Nr. 14/828 przeróbka okien na drzwi w parterowym domu murowanym;

13) Antoniego Urbanowskiego przy ul. Cmentarnej pod Nr. 321, na przybudówkę oficyny 1 piętrowej i nadbudówkę na takiejże oficynie wieży dla umieszczenia rezerwoaru;

14) Tobiasza Bialeta przy ulicy Widzewskiej pod Nr. 92/1129 na przybudówkę 1 piętrowej tkalni dla rozszerzenia fabrykacyi, a także budowę domu parterowego dla stróża;

15) Antoniego Nau przy ulicy Widzewskiej pod Nr. 75/1107 na budowę oficyny 3 piętrowej i przybudowę części takiejże oficyny, oraz przybudowę oficyny parterowej;

16) Franciszka Banaszkiewicza przy ulicy Brzozowej pod Nr. 3/896 na budowę 2 piętrowego domu i 1 piętrowej oficyny dla służby;

17) Joska Lejzera Lemana przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 192/573 na budowę komórek;

18) Józefa Banasiaka i Stanisława Dworakowskiego przy ulicy Miodowej pod Nr. 148 na budowę domu piętrowego.

Wieliczka w Łodzi. W ciągu ostatnich świąt panorama Wieliczki, mieszcząca się w pałacu Geyera przy ulicy Piotrkowskiej, była licznie odwiedzaną, co jest chwalebnem ze względu na pożytek i rozrywkę, jakie dają widoki największych w Europie kopalń soli.

Majówka. W nadchodzącą niedzielę nauczyciel tańców p. Stanisław Zaborski urządza w Leśniczówce majówkę dla swych uczniów i zaproszonych gości. Początek zabawy o godz. 3 po południu.

Budowa poczekalni. Zarząd kolei elektrycznej Łódź—Zgierz, przystąpił do budowy poczekalni letniej naprzeciw stacyi centralnej tej drogi.

Napad. We wczorajszym numerze donieśliśmy o napadzie na Stefana Chojnowskiego i Adama Jasińskiego; dziś uzupełniamy to nowemi szczegółami. Obydwaj poszwankowani mieszkają przy szosie Karolewskiej № 20 w domu Namysłowskiego, gdzie o g. 10 i pół wieczorem zjawili się napastnicy i poczęli znęcać się nad mieszkańcami. Chojnowski otrzymał trzy rany w głowę, a uchwyciwszy za żelazo, którem go napastnik uderzał, skaleczył rękę. Adam Jasiński także został potłuczony, dopiero przytrzymał napastników Tomasz Chojnowski. Okazało się, że byli to August Trybel i Józef Fuks, których oddano w ręce policyi.

Złamanie ręki. Wczoraj o g. 9 wieczorem chłopczyna, lat 10—12 mieć mogący, upadł tak nieszczęśliwie na środku ulicy, że złamał rękę. Przechodnie, zauważywszy wypadek, chcieli chłopca przenieść do poczekalni, by lekarz Pogotowia udzielił pomocy, lecz nieroztropna matka stanowczo się temu oparła, dowodząc, że w tej kwestyi musi porozumieć się z mężem, zawołała dorożkę i po ulokowaniu w niej biednego chłopca, zabrała go, pomimo płaczu i bólu, do mieszkania.

Brak dozoru. Maryanna Rynd, zamieszkała przy ulicy Łagiewnickiej, w domu pod № 28, wyszła wczoraj z mieszkania, pozostawiając w niem 5-letniego syna Władysława i jednorocznego wnuka Feliksa Przybylaka. Po pewnym czasie sąsiedzi usłyszeli rozpaczliwy krzyk dzieci w mieszkaniu. Chcieli drzwi wyłamać, ale nadeszła Ryndowa. Po otworzeniu mieszkania, przedstawił się ich oczom straszny widok, gdyż na dzieciach paliła się odzież. Zamieszkały w pobliżu lekarz, udzielił pomocy. Stan zdrowia dzieci jest groźny.

Nagła śmierć. Przy ulicy Rajtera (Bałuty), pod № 26, Elżbieta Rochowska, lat 19, nocy onegdajszej nagle zmarła.

— Wczoraj kelner, Piotr Lenkowski, lat 27, w domu pod № 126 przy ulicy Piotrkowskiej, zmarł nagle.

Z ulicy. Wojciech Szlagaj, lat 39, wczoraj w domu pod № 5 przy ulicy Średniej, w bójce z towarzyszem został zraniony w głowę.

— Leopold Lieder, lat 32, przechodząc wczoraj ulicą Średnią obok domu № 84, nagle zasłabł i stracił przytomność. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go na kuracyę do mieszkania.

— Wczoraj na ulicy Pustej Jakób Chwat, dokazując z towarzyszem, upadł tak nieszczęśliwie na kant chodnika, że stracił przytomność. Lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

— Józefa Niciaka, lat 27, pakmajstra fabryki Ernesta Werera znaleziono wczoraj na ulicy Milsza obok domu № 1. Niciak miał gardło poderznięte brzytwą, którą trzymał w ręku. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, odwiózł go do szpitala Czerwonego Krzyża.

—.—

Ekonomiczna.

Notatnik terminowy.

Licytacya na:	Dzień i mies. n. st.	Gdzie	W jakiej instytucyi	Od sumy rubli
Urządzenie kanalizacyi i wodociągów w ujazdowskich koszarach	3/VI	Warszawa	Zarząd inżynieryi wojennej	4,969
Budowa budynku rzeźni	22/V	Łowicz	Powiat	2,044
Dzierżawa placy	30/V	Łódź	Magistrat	

———

Z sąsiedztwa.

Zabawa strzelecka. W dniu wczorajszym cała inteligencya zgierska udała się na zabawę strzelecką, która się odbywała w ogrodzie Szmita przy szosie łowickiej. Smutnem jest to, że zabawa miała charakter czysto niemiecki, a udział w niej brali polacy, zamieszkali w Zgierzu.

Zegar na stacyi w Koluszkach. Długo upominali się pasażerowie o zegar na stacyi tak ożywionej jak Koluszki. Obywano się jednak przez dwadzieścia kilka lat bez zegara stacyjnego, aż nareszcie obecnie zafundowano rzetelny czasomierz.

Z Rogowa. Wczoraj o godz. 2 po południu z niewiadomej przyczyny, a prawdopodobnie z papierosów, na kolonii Dmosin, w oborze Stanisława Kurnatowskiego wszczął się ogień. Wiatr zachodni i podatny materyał ze słomy sprzyjał rozszerzaniu się ognia; spaliło się 16 osad, a w jednej z tych Kurnatowskiemu 6 sztuk bydła i St. Witkowskiemu 6 owiec. Z ludźmi wypadku nie było, prócz uderzenia spadającą belką w głowę St. Kontorskiego.

Pożar na razie był trudny do umiejscowienia, bo iskry i głownie przerzucały się z jednej osady na drugą i w jednej chwili rozniecały płomień, utrudniający dostęp do ratunku, brak też było wody, z powodu małej ilości studzien, a jeszcze i te okalał ogień, uniemożliwiając czerpanie. Jedna tylko studnia, należąca do St. Dratkiewicza i Antoniego Wlazło, mogła dać sporą ilość wody, ale właściciele studni odkręcili śmigiel od pompy i wyszli z domu. Wodę musiano czerpać z rzeki, odległej o wiorstę, co utrudniało ratunek. Ludzi było sporo, a przytem w kilkanaście minut przybyli z trzema sikawkami p. Bucewicz, dzierżawca Niesułkowa, rządca z Główna i p. Rogalewski, tarbiarz z Osin, i z wysiłkiem walczyli z rozszalałym żywiołem, do umiejscowienia którego z całą energią dopomagali czynem i umiejętnym kierunkiem wójt miejscowy Grabowicz, pp. Dąbrowski, Zieliński i nauczyciel Jeziorski, a z włościan wyróżnił się Jan Miller, który dawał przykład innym.

Ogień nawiedza już poraz trzeci tego roku osadę Dmosin, o czem pisaliśmy.

Pożar po trzech godzinach walki umiejscowiono. Straty dotąd nie obliczone, budynki tylko w części były asekurowane.

—:—:-:—

Z WARSZAWY.

—?—

— Wczoraj sąd okręgowy warszawski rozpoznawał ciekawą sprawę o fałszerstwo blankietów wekslowych na poważną sumę, przygotowanych częściowo we Włoszech, Lipsku i Hamburgu. Firmy, wykonywujące zamówienia z Hamburga, nie widziały w tem nic zdrożnego, zagranicą bowiem blankiety robią firmy prywatne, które dopiero przez naklejanie odpowiednich marek mają moc obowiązującą. Na ławie oskarżonych zasiadł mieszkaniec Warszawy, Ajzyk Edward Gotfrid, jako ten, który wymyślił całą manipulacyę i pośrednicy żydzi hamburscy Lewi i Sachs. Majer Sztokman z Kalisza zdółał zbiedz. Sąd skazał Gotfrida na 4 lata rot aresztanckich, a Lewi i Sachs wyrokiem sądu hamburskiego skazani zostali pierwszy na rok i trzy miesiące więzienia, a Sachs na 2½ roku.

— Podczas tradycyjnej wycieczki na Bielany w dzień Zielonych Świąt na przystani Fajansa zdarzył się wypadek, który tylko dzięki przytomności kilku osób nie przybrał rozmiarów katastrofy. Przy wsiadaniu na statek w chwili kiedy na pomoście było około 100 osób, załamał się mostek i kilkanaście osób wśród tumultu i krzyków o pomoc stoczyło się do wody. Na szczęście skończyło się na lekkich potłuczeniach.

— Wczoraj w dwóch wagonach wyruszyła do Dąbrowy partya uczniów wyższych kursów szkoły technicznej, w celu zwiedzenia zakładów hutniczych i górniczych.

———

Korespondencya.

—·—

Ciechocinek, 20 maja.

Korzystając ze świąt, a złorzecząc na niepogodę, przedsięwziąłem wycieczkę do Ciechocinka, i dziś pragnę podzielić się z Szan. czytelnikami, a przeważnie z łaskawemi czytelniczkami „Rozwoju" wrażeniami, jakie wyniosłem z tego zdrojowiska swojskiego po jednodniowym w niem pobycie.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, iż komunikacya z Ciechocinkiem, o ile dla Warszawy wszelkie przedstawia wygody, o tyle dla Łodzi jest uciążliwą i niedogodną pod wieloma względami. Pasażerowie z Warszawy przesiadać się muszą tylko w Aleksandrowie, z Łodzi zaś aż trzy razy, bo i w Koluszkach i w Skierniewicach. Prócz tego, na każdej z tych stacyj każdorazowo czekać po godzinie lub więcej. Wyjątek stanowi pociąg wychodzący z Łodzi o 6-ej po południu, a przybywający do Ciechocinka po północy, czyli z zaoszczędzeniem dwóch godzin. Niestety, dla rodzin z dziatwą, jazda i przyjazd w nocy nie są zachęcającemi. Pozatem w święta kursujące pociągi nadzwyczajne, t. z. spacerowe, przyczyniają się nieco do ułatwienia komunikacyi.

Co się zaś tyczy samego Ciechocinka, to spotkała mnie nader miła niespodzianka: nowy okazały dworzec kolejowy, nowy zakład kąpielowy, przedstawiający się imponująco, nowy budynek, przeznaczony dla potrzeb zarządu kuracyjnego, nowe ulice i aleje, elektryczne oświetlenie, chodniki wyłożone asfaltem lub betonem, drogi brukowane, szereg ładnie urządzonych sklepów najrozmaitszych, ogrody, klomby, wodotryski, altany, werendy, kioski, słupy ogłoszeniowe — oto nowości, które są prawdziwą ozdobą Ciechocinka, a o których dwa lata temu nikt jeszcze nie marzył. Nadewszystko zaś znaczna ilość nowych willii, domów i domków, w których każdy znaleść może odpowiednie dla siebie mieszkanie, wielce przyczyniła się do urozmaicenia Ciechocinka.

Ładnem położeniem, oryginalnym stylem budowy i rozmaitemi wygodami wyróżniają się: nowy hotel Millera, nowe wille: „Sienkiewiczowska", «Jedynaczka», «Versal» i inne. Dwie zaś nowe wille, wybudowane przez akc. towarzystwo z Warszawy: «Warszawianka» i «Świtezianka»— wprost olśniły mnie swym urokiem.

Są to właściwie dwa obok siebie położone pałace dwupiętrowe, urządzone prawie z komfortem i odpowiadające w zupełności wszelkim wymaganiom współczesnym, zarówno zdrowotnym, jakoteż estetycznym, technicznym i.. gospodarskim. Obydwa budynki są skanalizowane, pokoje suche, wysokie i jasne, dzwonki elektryczne prowadzą od i do wszystkich pokojów, meble nowe, łóżka wygodne, pościel czysta, do każdego mieszkania należy oddzielna szeroka werenda,—słowem jest wszystko, czego tylko dusza zapragnąć może, naturalnie taka dusza, co mało dotąd się kąpała w zagranicznych badach.

O cenach za lokale nie można powiedzieć, by były zbyt wygórowane. Przeciwnie, na pierwszy sezon są nawet dość przystępne. Tak więc za jeden duży, ładny i wygodny pokój umeblowany żądają przeciętnie od 30 do 40 rub. Natomiast od 1 lipca do 15 sierpnia, t j. na drugi sezon, za tenże pokój wymagają nie mniej, jak 50 do 60 rub.

Kuracyusze i letnicy zaczynają już się zjeżdżać do Ciechocinka, i wiele mieszkań jest wynajętych. Kto więc tam się wybiera, niech nie zwleka, bo zostaną mu do wyboru tylko stare, niewygodne mieszkania.

Henryk F.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

Z Krakowa.

— Dnia 17 b. m. o godzinie 8 rano odbyło się poświęcenie nowego muzeum w Krakowie, noszącego nazwę zbioru Emeryka hr. Hutten Czapskiego. Muzeum mieści się w osobnym budynku przy ulicy Wolskiej, noszącym napis: «Monumenti patriae naufragio erepti».

Otworzenie muzeum nastąpiło staraniem wdowy, hr. Czapskiej. Uporządkowaniem zabytków zajął się dr. Kopera. Muzeum obejmuje znaczny zbiór numizmatów, cenne druki z epoki Jagiellońskiej; blisko 3000 cennych rycin i portretów, miniatury, zbroje, ordery, puhary i inne pamiątki.

— Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza dwa konkursy:

1) Na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2,400 koron, o które ubiegać się mogą kandydaci, poświęcający się naukom matematyczno-przyrodniczym. Pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z Królestwa Polskiego.

2) Na stypendyum im. Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5,000 fr. Kandydat, mogący otrzymać to stypendyum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Podania wnosić należy do Akademii umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1902 roku i dołączyć do nich:

1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendyum;

2) Prace naukowe drukiem ogłoszone albo też i rękopiśmienne;

3) Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

——:::——

25-letni jubileusz Towarzystwa politechnicznego.

Lwów, 17 maja.

Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym, poczem zebrali się uczestnicy uroczystości w wielkiej sali ratuszowej.

Z delegatów Towarzystw pokrewnych przybyli z Warszawy inżynierowie: Sieklucki, Lutosławski i Obrębowicz, z Krakowa: prof. Steingraber, Broniewski i Zieleniewski, dolno-austryacką izbę inżynierską reprezentują: prezes tej izby Ziffer i członkowie jej pp. Szczepaniak, Koziński i Renzenperg.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele towarzystw naukowych, przedstawiciele różnych władz autonomicznych i państwowych oraz reprezentanci towarzystw pokrewnych.

Zebranie zagaił prezes Tow. politechnicznego Franke. Mówca skreślił w krótkości historyę Towarzystwa podczas 25-letniego istnienia, poczem powitawszy gości, przybyłych na uroczystość, zawiadomił, że protektor wystawy, namiestnik hr. Leon Piniński, z powodu bolesnego wypadku w najbliższej rodzinie na uroczystość przybyć nie może. Mówca zakończył zapewnieniem, że Towarzystwo i nadal działać będzie dla dobra kraju i społeczeństwa.

Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki złożył Towarzystwu życzenia na uroczystość w imieniu własnem i w imieniu nieobecnego namiestnika hr. Pinińskiego, a zarazem wypowiedział kilka słów gorącego uznania dla dotychczasowej działalności Towarzystwa, kończąc życzeniem, by Towarzystwo znów po 25 latach obchodziło złote gody swego istnienia.

Prezydent miasta Lwowa p. Godzimir Małachowski, powitał zgromadzonych imieniem stolicy kraju, podnosząc przy tej sposobności pracę członków Tow. politechnicznego przy przeprowadzeniu wielkich inwestycyj miasta Lwowa. Przemawiali następnie delegaci imieniem szkoły politechnicznej we Lwowie rektor p. Dzieślewski, imieniem Tow. dla handlu i przemysłu w Warszawie i inżynier Obrębowicz.

Następnie przemawiali, imieniem delegacyi Stow. techników z Warszawy, p. Łatkiewicz, imieniem techników warszawskich, p. Lutosławski, imieniem dolno-austryackiej Izby inżynierskiej prezes Ziffer, który zakończył przemówienie swoje życzeniem, wypowiedzianem w języku polskim, imieniem Tow. architektów przemawiał p. inżynier Kosiński z Wiednia, imieniem czeskich techników przemawiał p. Krziżik, imieniem krakowskiego Tow. politechnicznego przemawiał profesor Steingraber, który równocześnie ofiarował dar pamiątkowy, imieniem stałej komisyi techników polskich przemawiał delegat p. Drewnowski, jako delegat Tow. studentów politechniki lwowskiej przemawiał p. Kostecki, imieniem Tow. chemików polskich przemawiał dyrektor gazowni p. Teodorowicz.

Wiceprezes Tow. politechnicznego profesor Syroczyński odczytał historyę rozwoju Towarzystwa politechnicznego.

Profesor Franke zawiadomił, że z okazyi jubileuszu wyśle się adresy gratulacyjne pierwszym założycielom Tow.

„Dziś po południu o godzinie 4 otwarto na placu powystawowym w pałacu sztuki, wystawę jubileuszową Tow. politechnicznego. — Wystawa składa się z trzech oddziałów, a mianowicie: z działu «Wynalazki polskie,» „Przemysł artystyczny“ i „Prace członków.“ Wystawę obesłali liczni wystawcy. Potrwa ona do 30 czerwca.

Milionowe oszustwo.

—o—

Sprawa Humbert-Crawford, która narazie wydawała się tylko wielkiem oszustwem, nabiera coraz szerszego znaczenia ze względu na osoby, w nią wmieszane. Całe sądownictwo francuskie skompromitowane jest w najwyższym stopniu. Oprócz adwokata Parmentiera i notaryusza Dumorta, zaaresztowany został notaryusz Langlois, nadto dokonano rewizyi u adwokatów: Bazillea, Canuela, Anzouxa i Labata. Adwokat du Buit, t. zw. «bâtonnier,» jeden z najwybitniejszych w Paryżu, stały doradca prawny Humbertów, zapewnia najsolenniej, że działał w dobrej wierze, lecz władze sądowe i opinia publiczna coraz sceptyczniej przyjmują te zapewnienia.

U matki p. Humberta, wdowy po byłym ministrze sprawiedliwości, dokonano również rewizyi i pozabierano bardzo dużo papierów. Zaaresztowany Parmentier napisał w więzieniu list, w którym oświadcza, że ów zmarły przed kilku laty p. Humbert był duszą wszystkich machinacyj, że jego stosunkom i powadze zawdzięczala sprytna synowa możność wygrywania procesów z mitycznymi Crawfordami. Role ich odgrywali podobno Langlois i Dumort. Fakt ten nie jest jeszcze stwierdzony. Obrony Langloisa i Parmentiera podjęli się dwaj wybitni adwokaci Tezenas i Decori. Mąż pani Humbert nie wtrącał się wcale do jej oszukańczych spekulacyj. Był z rozkazu żony malarzem, wystawiał nawet w Salonie i—dostawał medale. Niewyczerpana w pomysłach, p. Humbert była, jak się okazuje, doskonałą znawczynią słabostek natury ludzkiej. Pochlebstwem przedewszystkiem zdobywała swoje ofiary, dogadzała próżności wierzycieli swoich; posyłała im np. wino z winnic swoich, a na drukowanych etykietach butelek figurowały ich nazwiska. Na wielkie obiady, w których uczestniczyli pierwszorzędni artyści, zapraszała wierzycieli z prowincyi; nieboracy wychodzili tacy olśnieni przepychem i widokiem sławnych ludzi, że nie stawiali później żadnych przeszkód żądaniom iście genialnej oszustki. Najciężej poszkodowani są księża, starcy i wdowy, którzy skromne swe oszczędności składali w towarzystwie „Rente viagére,“ założonem przez panią Humbert, a prowadzonem przez jej brata, Roberta Daurignaca; prezesem toworzystwa był notaryusz Lanquest.

3)

Literatura Finlandyi.

—s—

(Dalszy ciąg — patrz № 113).

...„Coraz to ktoś z gromady pada na drodze. Śnieg sypie tak gęsty, że jedni drugich nie mogą dojrzeć. Tu i tam oko odróżnia jakąś postać skurczoną, ale każdy myśli tylko o sobie. Modląca się kobieta puściła ramię Mahaisa-Paavy i usunęła się na ziemię, a on nawet nie zauważył tego...

...„Tomasz i Antti odpoczęli chwilę, potem zerwali się i szli, nie wiedząc, co się z innymi dzieje. Na drodze spostrzegli ciało kobiece napół pokryte śniegiem.

— Przecież to nie mama, — szepnął Tomasz.

— „O sto kroków dalej siedział Mahais-Paavo; oczy miał otwarte szeroko, ale Antti, który się potknął o niego, spostrzegł, że były martwe i że chleb przymarzł do ręki, bo nie wypadł z niej, chociaż Antti o niego trącił.

„Pot zlewa tych, którzy iść jeszcze mają siłę, dotkliwe pragnienie ich dręczy. Niektórzy próbują jeść śnieg, ale ten pali im podniebienia. Członki robią się ociężałe i bezwładne. Rozpacz ogarnia wszystkich. Jeszcze ostatni wysiłek, a potem ciało i dusza usypia i zupełna obojętność następuje po chwilowem podnieceniu. Obawa cierpień niknie. Powieki robią się ociężałe i senność człowieka ogarnia. Śnieg — to łoże miękkie — miękkie i nęcące. Zimno przenika ich do szpiku kości, ale sprawia przyjemne raczej wrażenie. Zapadłe policzki brzękną, twarz staje się pełną i okrągłą. Ćmi się w oczach, ale pomimo zawrotów głowy, człowiekowi robi się miło i spokojnie...

...„Antti zatrzymuje się na chwilę i spostrzega ojca, który coś ciągnie za sobą, ale siostrzyczki nie trzyma już na ręku, a z matką co się stało?

— Widzisz, ojciec jest nieprzytomny, patrz, jak mu oczy błyszczą i jak ciągnie coś za sobą. Chodźmy, chodźmy prędzej!

Znowu idą, choć teraz ciemność ogarnęła ich zupełna.

— Musi już być noc! Żeby to człowiek śmiał spocząć choć na chwilę...!"

Zdziesiątkowana straszliwie gromada dochodzi wreszcie do jakiejś wioski. Pokazuje się, że nieprzytomny wieśniak ciągnął już od wielu godzin martwe ciało żony. Przytomności nigdy już nie odzyskał po tych wstrząsających przejściach...

Takie to pełne grozy obrazy przepełniają literaturę fińską. Często ta groza, dotknięta ledwie piórem, sprawia tem bardziej przejmujące wrażenie.

Pełen cierpień lud wiejski Finlandyi stanął od niedawna wobec nowego wroga czy zbawiciela. Czy nowy przybysz jest pierwszym, czy drugim, o to toczy się walka w literaturze, rozbrzmiewającej zawsze echem każdego zdarzenia, każdego przeczucia, każdej sytuacyi ludu fińskiego. Nowym przybyszem jest postęp. Postęp, który po szynach wsuwa się, który lasy wycina, który rozświetla izbę chłopską naftową lampą zamiast łuczywa.

Pisarze fińscy to ostrzegają przed postępem i widzą w nim odmęty cierpień dla nieszczęśliwego ludu, to znowu nawołują pełną piersią do otwarcia chat wiejskich na przyjęcie postępu. Wśród przeciwników jego przeważa jako najważniejszy argument contra — obawa przed zatratą indywidualności narodowej; boją się także nowych potrzeb i pragnień dla ludu o tak małych i nędznych środkach materyalnych. Zresztą wzgląd na narodową czystość obyczajów, studzi nawet zapalonych zwolenników postępu.

Nampa naftowa! Pierwsza lampa naftowa w chacie chłopa fińskiego! Juhani Aho, jeden z najwytworniejszych pisarzy fińskich i zwolennik postępu, ocenia należycie ten ważny czynnik kultury, ale tak odczuwa smutek wypieranej kultury pierwotnej w pełnym poezyi obrazku:

„Izba w chacie oświetlona jasno lampą naftową, nową lampą naftową!... Ale parobek, który dotychczas strugał drzazgi, usuwa się do swej izdebki, bo czuje się niepotrzebnym, i tam zajmuje się dalej ich struganiem. A dzieci o zmroku wymykają się do niego i przy zapalonej drzazdze słuchają, jak im opowiada stare legendy i śpiewa stare pieśni”.

Do najzagorzalszych zwolenników postępu należy kobieta, autorka uzdolniona, Minna Cauth. Wysuwa się w ten sposób na czoło szeregu, w którym znajdujemy nazwiska: Tavaststjerny, Ingmana i wymienionego już Juhani Aho, po części Päwärinty i Ahrenberga, Järnefelt staje już prawie w zupełnej z nimi sprzeczności.

Towarzystwo nie płaciło nigdy żadnej dywidendy; rzekome zyski obracane były jakoby na utworzenie funduszu rezerwowego. Wkładki towarzystwa wynosiły od lat siedmiu 200,000 do 250,000 fr. miesięcznie. Książek nie prowadzono żadnych, jak się okazuje. Zobowiązania towarzystwa wynoszą około 20 mil. fr. i z tego źródła czerpała pani Humbert fundusze na zaspokojenie niecierpliwszych wierzycieli; zapłaciła bowiem ogółem 16 mil. fr. długów. Sąd handlowy ogłosił upadłość Humbertów, a pierwszem tego następstwem będzie wystąpienie przeciw spłacie tych właśnie długów; sąd zażąda zwrotu owych pieniędzy na rzecz masy. Przy spisie inwentarza tego towarzystwa znaleziono tylko 15,000 franków.

Braci Crawfordów widziano dwa razy na obiadach u Humbertów i trzy razy w Bajonnie, gdzie kazali sobie, w obecności dwóch świadków, wystawić u notaryusza dwie plenipotencye dla adwokatów w Paryżu. — W domu rodzinnym pani Humbert, „pod goździkiem", w Bauzelle pod Tuluzą, miała być wmurowana w r. z. tablica pamiątkowa, gdyż pani Humbert przyrzekła dać gminie miejscowej pół miliona fr. — Policya paryska badała tapicera Bussaca, który zeznał, że dzień przed ucieczką Humbertów pomagał im przez kilka godzin palić papiery, przyczem pozwolono mu zdejmować z kopert osobliwsze marki pocztowe; marki te złożył Bussac w policyi.

Grafologów czeka przeglądanie 4'0 mniej więcej listów, jakie zaaresztowany Parmentier otrzymał od Crawfordów. — Prefektura została zawiadomiona, że pani Humbert, dzięki swoim stosunkom, kazała przed dziesięciu laty zamknąć w domu dla obłąkanych niewygodną wierzycielkę, która dotychczas tam przebywa. Jedną z dziedzin działalności oszustki było uwalnianie od odpowiedzialności synów bogatych rodzin, którzy uciekali z kraju przed służbą wojskową.

Jedna z takich tranzakcyi przyniosła Humbertom wielkie winnice w Tunisie. „Francais" podaje pogłoskę, że pani Humbert była—paserką bandy złodziei i włamywaczy i sprzedawała kradzione papiery wartościowe; dziennik dodaje, że niejeden złodziej został, za jej pośrednictwem, uwolniony.

Aktywa Humbertów wyniosą, prawdopodobnie kilka milionów; obrazy, które mają być licytowane w przyszłym miesiącu, oszacowano na 1 i pół mil. Codziennie niemal syndyk masy upadłościowej dowiaduje się o nowych nieruchomościach, należących do Humbertów, - wille, zamki, dobra ziemskie w różnych stronach kraju. Na kilka dni przed ucieczką zainkasowała p. Humbert czek jednego z bankierów londyńskich u bankiera paryskiego Hottinguera, na sumę 3 0,000 fr. Dotąd na ślad Humbertów nie natrafiono.

Zaaresztowano tylko ich krewnego, który był dyrektorem winnic w Mograne, w Tunisie, i o zajściach paryskich nie miał pojęcia. — Machinacye p. Humbert nie były już od pewnego czasu tajemnicą dla wierzycieli i dla sądów, — czekano tylko z wdrożeniem śledztwa na podanie skargi przez jednego z wierzycieli, nie było bowiem faktu, któryby upoważnił sąd do wdania się w sprawę; wierzyciele zaś ociągali się, w obawie sprowadzenia zupełnej katastrofy. W końcu znalazł się jednak taki odważny, który skargę podał, bo pani Humbert była mu winna 1,200,000 fr. i, z całą bezczelnością, wzajem zaskarżyła go o lichwę.

Lud fiński jest naprawdę bardzo konserwatywny. Typem szczególnym i uderzającym jest tam natura pierwotna, w pierwotności swojej brutalna i demoniczna, która w zetknięciu się z ludzmi, inaczej myślącymi, z otoczeniem pospolitem, okrywa się samotniczą wstydliwością i tylko czasami wybucha. Ten typ spotkać można w literaturze fińskiej jako psychologiczne uzasadnienie odporności pewnej grupy ludu na wpływy postępu. Juhani Aho i Tavaststjerna znacząco czują ten typ i lubują się w nim. Aho przedstawia w jednej z nowel człowieka, który, zwrócony do ludzi i rozdrażniony przez nich, usiłuje w nagłym wybuchu swej istoty — zniszczyć kolej żelazną...

Rozdźwięki pomiędzy kulturą dawną a nową dają obfite pole satyrze fińskiej, cechującej się— siłą litośnego współczucia.

Chcąc rozejrzeć się bliżej w literaturze Finlandyi, musimy przypomnieć, że jej przedstawiciele piszą częścią po szwedzku, częścią po fińsku. Mówimy o nowoczesnej, bo wiadomo, że w dawniejszej panującym niepodzielnie był język szwedzki.

Juhani Aho, Juho Reijonen, dr. Ingman, A. Järnefelt, Minna Cauth, — wszyscy dotychczas wspomniani pisarze fińscy, fińscy i pochodzeniem i całą duszą, także duszą twórczości, piszą po szwedzku. To niestarta cecha wielu pokoleń inteligencyi fińskiej, kształconej w tym języku, najczęściej także w szwedzkich uniwersytetach.

(Dok. nast.).

Technika spekulacyi na giełdach terminowych.

—·—

Ostatni znany nam upadek wielkiej firmy zbożowej w Chicago, Geo. Phillips, wywołany machinacyami jego przeciwników, zwrócił uwagę ogólną na właściwości giełdy terminowej amerykańskiej. W fachowem piśmie «Getreidemarkt» znajdujemy o tem następujące bliższe objaśnienia.

Na giełdzie w Chicago jednostka kontraktowa wynosi 1,000 buszli (270 korcy pszenicy), wobec 8,000 buszli (2,160 korcy) w Londynie i New-Yorku a 30 — 50 ton (300 — 500 korcy) w Berlinie. Jako zadatek żądają komisyonerzy zwykle tylko $1^1/_2$ cent. od buszli czyli 15 dolarów za jednostkę kontraktową, co dziś wynosi około 2% wartości towaru. Wobec tego można zatem w Chicago tą samą sumą pieniędzy nabywać 50 razy większą ilość i tyleż sprzedawać niż na targu towarem gotowym.

Komisyonerzy zapewniają sobie ów zadatek w ten sposób, że swe zobowiązania wobec swych komitentów regulują natychmiast jeżeli kurs zmieni się na ich niekorzyść o $1^3/_8$ cent. na buszlu. Owe nadwyżkowe $^1/_8$ cent. służy do pokrycia ich honoraryum komisyjnego.

Ten system niewielkich zadatków ukrywa dla komisyonerów znaczne niebezpieczeństwo. Taki komisyoner posiada np. u kilkunastu klijentów zamówienia na milion buszli po 80 cent. zadatkowane względnie wysoko, gdyż 3 cent. na buszlu, a zatem w ogólności 30,000 dolarów, przytem dana jest dyspozycya do sprzedaży zboża, gdy cena dojdzie $80^1/_2$ cent. za buszel. Tak też bywa, gdy cena pszenicy dochodzi tej wysokości, jeżeli jednak cena ku końcowi giełdy spadnie na $80^1/_4$ cent. w takim razie stosownie do postanowień giełdy, strony od których kupowano, mają prawo żądania dopłaty 10%, a zatem w danym razie 80,000 dolarów.

To samo prawo posiadają strony, którym sprzedawano w danym razie po $80^1/_2$ cent., a zatem znowu 80,000 dolarów. W ten sposób komisyoner musi razem dopłacać 160,000 dolarów, podczas gdy na to wszystko otrzymał 30,000 dolarów. Ponieważ podług przepisów giełdowych takie sumy muszą być natychmiast wypłacane, dla tego łatwo się zdarza, że komisyoner staje się niewypłacalny jeżeli chwilowo nie posiada żądanej sumy.

To wszystko może się dziać przy interesie, w którym komisyoner, po zupełnem jego rozwiązaniu może zarobić około 5,000 dolarów.

W ten sposób powstała niewypłacalność jakiej firmy wstrzymuje zwyżkę cen zboża przez dłuższy czas, jak to się stało w czasie upadku firmy Phillipsa, a nawet taka niewypłacalność, spowodowana drobną przyczyną, jednak mająca za sobą ciężkie konsekwencye surowych przepisów giełd terminowych, bywa wyzyskiwaną przez zniżkowców w celach spekulacyjnych, podnosząc bankructwo do setnej potęgi.

Miejmy z powyższego naukę, z jaką ostrożnością przyjmować należy tego rodzaju wieści.

Kolej bagdadzka.

—:—

W tych czasach ukazała się broszurka firmy wydawniczej Wiegandt i Grieben, napisana przez dra Pawła Rohrbacha, nosząca tytuł »Kolej bagdadzka», a która dlatego zasługuje na szczególne wyróżnienie i uwagę, gdyż opracowaną była przez autora na miejscu, na podstawie dokładnych studyów nad przedmiotem. Naturalną jest rzeczą, że autor opracował daną sprawę ze stanowiska czysto niemieckiego; dlatego główna część uwag i rad tyczy się współrodaków autora, niejedno może jednak i dla nas mieć niepoślednie znaczenie, jako informacya co do kroków, jakie dokonywane są w celu wytworzenia nowych terenów produkcyjnych zboża.

Przedewszystkiem Rohrbach przestrzega, że obawa, żeby Niemcy nie osiągnęły w Mezopotamii zbyt wydatnych wpływów politycznych, utrudnia niezwykle osiąganie wszelkich koncesyi u władz miejscowych i że nic bardziej nie szkodzi wpływom niemieckim w okolicach, przerzynanych koleją bagdadzką, jak agitacya w Niemczech do najliczniejszego osiadania w Mezopotamii wychodźców niemieckich. Rohrbach twierdzi, że na razie nie potrzeba tam niemieckich chłopów, ale niemieckich pieniędzy i te na razie zupełnie wystarczą do przygotowania gruntu. Uwaga rzeczywiście słuszna, ale czysto niemiecka, gdyż ujawnia całą lisią robotę typowych kulturträgerów. Z omawianej broszurki przekonywamy się dalej, że od owych czasów, gdy Azya Mniejsza była śpichlerzem całego świata, stosunki wegetacyjne w Mezopotamii żadnym nie uległy zmianom, dlatego niepodobna powątpiewać, że i dziś, przez zastosowanie właściwych środków, będzie można osiągnąć dawniejsze, a nawet o wiele lepsze rezultaty. Opłacanie się kolei bagdadzkiej tylko wtedy będzie możebne, jeżeli wszystkie okolice, przez które kolej przechodzić będzie, podniosą się w swej kulturze do dawniejszej świetności, a głównie jeżeli rozwinie się uprawa zboża. Anatolia, Północna Syrya, Mezopotamia i Irok mogą razem wzięte produkować najmniej tyle, ile cała Rosya, w chwili, gdy skutki założenia kolei się uwydatnią. Przyczyną, dla której dotychczas rolnictwo nie mogło się rozwinąć odpowiednio, nie jest brak ludności i rąk do pracy, ale przeważnie brak komunikacyi i niepewność własności. Te dwa czynniki będą musiały ustąpić po zaprowadzeniu kolei. Jeżeli rolnik w Mezopotamii będzie miał pewność, że owoc jego pracy nie będzie niszczony systematycznie przez arabów, albo rozbójników kurdyjskich, nadciągających z północnych i wschodnich stoków gór, że nadwyżkę swego plonu, którą sam spotrzebować nie może, będzie mógł sprzedać sumiennemu nabywcy, w takim razie sam będzie ciągnął w stepy i tam uprawiał zboże, gdzie dziś jest zupełne pustkowie i brak wszelkiej kultury.

Oto mielibyśmy treść broszurki Rohrbacha, która, jak się zdaje, trafnie ocenia stosunki w Azyi Mniejszej. Dla nas, jako rolników, pozostaje zawsze obawa, że stoimy przed ukazaniem się nowej konkurencyi zbożowej.

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Loubet w Rosyi.

Wczoraj o godz. kwadrans na 11-tą rano w Kronsztadzkim porcie odbyło się powitanie prezydenta Loubeta. O godz. 10 rano przybył na yachcie portowym „Aleksandrya". Najjaśniejszy Pan w towarzystwie Generał-Admirała, Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, ministrów: dworu, spraw zagranicznych i marynarki; posłów: ks. Urusowa i margrabiego Montebęllo i pozostałych osób Świty.

Okręty wojenne ustawione były w dwa szeregi od Kronsztadu do morza. W porcie znajdowały się setki statków z publicznością. Kiedy pokazała się eskadra francuska, z fortów zagrzmiał przeciągły grzmot salw. Po przybliżeniu się „Montealma", podpłynęła do niego Cesarska szalupa z Jego Cesarską Wysokością Generał-Admirałem. Potem Jego Cesarska Wysokość wraz z Prezydentem wsiedli do szalupy i popłynęli do yachtu „Aleksandrya", wśród okrzyków: «Vive la France» i «Vi«e la Russie» i dźwiękach Marsylianki.

Jego Cesarska Mość serdecznie przywitał Prezydenta; tenże zajął miejsce obok Jego Cesarskiej Mości na yachcie, który skierował się do Peterhofu.

Na przystani w Peterhofie oczekiwali Wielcy Książęta, wszystkie osoby Świty Jego Cesar-

skiej Mości i warta honorowa. Obszedłszy wartę, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wraz z Prezydentem, udali się powozem na dworzec kolei, gdzie oczekiwał pociąg Cesarski, w którym zajął miejsce także francuski minister Delcassé, ministrowie rosyjscy i Świta. W pociągu podane było śniadanie. Pociąg udał się do Carskiego Sioła.

Jego Cesarska Mość wraz z Prezydentem przybyli do Carskiego Sioła o godz. 2-ej po południu i siadłszy do powozów udali się z eskortą honorową do Wielkiego Carsko-sielskiego pałacu, gdzie przygotowano pokoje dla Prezydenta. Ludność z entuzyazmem witała Jego Cesarską Mość, oraz Wysokiego Gościa.

Obszedłszy front warty honorowej, Jego Cesarska Mość odprowadził Prezydenta do jego pokojów i odjechał do pałacu Aleksandrowskiego. Po jakimś czasie Prezydent odwiedził w tym pałacu Jej Cesarską Mość Najjaśniejszą Panią Aleksandrę Teodorównę i przedstawił Jej Cesarskiej Mości swą świtę. Z Carskiego Sioła Prezydent w towarzystwie świty udał się do Gatczyny. Gdy podjechał pociąg Cesarski, rozległy się dźwięki marsylianki. Prezydent obszedł wartę honorową, poczem odjechał do pałacu. Po odwiedzeniu Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Maryi Teodorówny, Prezydent powrócił do Carskiego Sioła.

O godzinie 4-ej po południu odbył się obiad dla oddziałów eskadry francuskiej, w którym wzięli udział również rosyjscy młodsi oficerowie, kwatermistrze i szeregowcy. Porządku pilnował kapitan 2-ej klasy, Kniaziew. Wygłoszono wiele mów, nacechowanych wzajemną życzliwością. Obiad zakończył się odprowadzeniem marynarzy francuskich do przystani Petrowskiej. Oddziały szły, pozamieniawszy sobie wzajemnie czapki. Na przystani rozpoczęto tańce przy dźwiękach muzyki. Obiad wywarł głębokie wrażenie na marynarzy zaprzyjaźnionego narodu.

Kuba rzeczpospolitą.

W dniu wczorajszym w południe skończyła się okupacya Kuby przez Stany Zjednoczone i nastąpiła uroczysta inauguracya republiki kubańskiej.

Wojska amerykańskie zdjęły flagę Stanów Zjednoczonych na miejsce której generał Wood ze strony amerykańskiej i generał Gomez, ze strony kubańskiej, zawiesili flagę kubańską przy salwie z dział i prezentowaniu broni.

Następnie generał Wood, otoczony sztabem, uroczyście oddał władzę w ręce prezydenta Kuby.

Pałac prezydenta, miasto i port wspaniale przystrojone flagami. Entuzyazm ogromny, napływ ludu olbrzymi.

Podczas nocy wzniesiono potajemnie posąg wolności w parku, gdzie przedtem stał posąg królowej Izabeli.

—o—

Telegramy.

(Od naszych korespondentów).

— ——

Wilno, 20 maja. W dodatku do „Wileńskiego Wiestnika" podano biuletyn o stanie zdrowia gubernatora von Wahla: Noc spędził spokojnie, ciepłota 37.5. Dwie rany. Pierwsza na ręce lewej. Kula weszła powyżej stawu łokciowego, zatrzymała się na powierzchni wewnętrznej. Druga na prawej nodze. Kula weszła przez wewnętrzną powierzchnię kości biodrowej, wyszła na zewnętrzną. Obie kule wyjęto sposobem operacyjnym. Przytomność zupełna, puls zadowalający. Otrzymano telegram kondolencyjny od ministra spraw wewnętrznych.

Belgrad, 20 maja. Wobec tego, że wezwany z Paryża poseł Nikolicz odmówił przyjęcia teki spraw zagranicznych, rokowania Pasicza o utworzenie gabinetu rozbiły się. Król powierzył misyę tę powtórnie Wuiczowi. Skład gabinetu następujący: prezes i minister spraw zagranicznych Wuicz, skarbu Mina Popowicz, oświaty Dragotin Stamenkowicz, wojny podpułkownik Antonicz, spraw wewnętrznych Mikołaj Stefanowicz, robót publicznych Piotr Welimirowicz. Nowymi członkami gabinetu są: minister sprawiedliwości Ninczic i handlu Nikolicz. Gabinet składa się z 4 radykałów, 3 postępowców i 1 neutralnego.

Berlin, 20 maja. Projekt ustawy antipolskiej przedstawiony zostanie sejmowi na pierwszem pełnem posiedzeniu, które się odbędzie 27-go maja.

Lublana, 20 maja. Uczestnicy kongresu dziennikarzy słowiańskich zwiedzali wczoraj miejscowość kąpielową Bled. Reprezentacya miasta wydała na cześć ich wspaniały bankiet. Na wszystkich stacyach delegacye i stowarzyszenia „Sokolów" z kapelami witały gości. Dzisiaj odbyła się wycieczka do słynnych grot Adelsberskich. Groty były czarująco oświetlone. Przyjęcie uroczyste i serdeczne. Podczas bankietu w grocie wznoszono liczne, pełne zapału toasty na cześć zjednoczenia słowiańskiego. Tresicz i Pawicicz potępiali ostro politykę pruską wobec polaków. Po południu udano się w dalszą drogę do Tryestu, gdzie uczestnikom kongresu zgotowano gorące przyjęcie.

Drezno, 20 maja. Dla obrony żywiołu niemieckiego przeciw przychodźstwu czeskiemu i polskiemu w okręgach pogranicznych, jak również wobec wypierania niemczyzny z Austryi i Węgier utworzył się tutaj komitet dla założenia niemieckiego Towarzystwa obrony kresów południowo-wschodnich.

Paryż, 20 maja. Miasto Bourg Sainte Marie położone na północnem wybrzeżu Martyniki, płonie. Dziesięć tysięcy mieszkańców zostało bez ratunku. Miasto jest odległe od Mont-Pelée w linii powietrznej o 25 kilometrów. Słynie ono z cukrowni.

—:—:—:—

Z ostatniej chwili.

(Od naszych korespondentów).

Petersburg, 21 maja. Projekt utworzenia warszawskiego okręgu kolejowego, do którego włączonoby oddział drogi żelaznej St.-Petersburskiej od Warszawy do Wilna, całą linję Kowel-Grajewo oraz kolei Królestwa Polskiego, będzie wkrótce rozpatrywany w ministeryum komunikacyi.

Kopenhaga, 21 maja. Prezydent Loubet przybędzie do Kopenhagi 26 b. m. Obiad galowy odbędzie się w Amalienborgu.

Londyn, 21 maja. **W dalszym ciągu cenzura angielska nie przepuszcza żadnych depesz w sprawie rokowań pokojowych.**

Madryt, 21 maja. Alfons XIII w najbliższym czasie odwiedzi dwory wiedeński i berliński.

Wenecya, 21 maja. Szach perski pojechał do Rzymu przez Ankonę, w celu uniknięcia przejazdu tunelami.

Kopenhaga, 21 maja. Rodzina królewska ofiarowała 23,500 franków na rzecz poszkodowanych na wyspie Martynice.

Paryż, 21 maja. **Potwierdza się wiadomość, że wulkan zniszczył miasto St. Marie na Martynice. Obawiają się dalszych katastrof.**

Wiedeń, 21 maja. Dr. Koerber wyjechał dziś do Budapesztu, w celu prowadzenia dalszych rokowań w sprawie ugody.

Wiedeń, 21 maja. Dyskusya nad budżetem będzie ukończona w tym tygodniu, poczem izby zostaną odroczone do połowy czerwca. Zwróciło ogólną uwagę, że dyety poselskie przekroczyły o 800 tysięcy koron preliminowany budżet.

—o—

Wolne żarty.

XX wiek.

On:

— Moja kochana nie oglądaj się, ta dama tam z tym panem to moja była narzeczona.

Ona:

— No i cóż, jej towarzysz to były mój narzeczony.

Przezorna.

On:

— A czemu to tak pozwalasz się wszystkim całować?

Ona:

— Tylko żeby się nie domyślili, żeśmy potajemnie po słowie.

Łatwo zrozumiałe.

Ojciec:

— Jeżeli się pan będziesz z moją córką dobrze obchodził, to dostaniesz prócz posagu jeszcze 10 tysięcy rubli.

Narzeczony:

— A co dostanę, jak ona będzie się ze mną źle obchodzić?

Nieborak.

— Janek żeni się z autorką.

— Tak, ale ona zastrzegła sobie wszelkie prawa.

Pociecha.

— Ależ panie, wątróbkę już czuć.

Gospodarz:

— Co się pani zdaje, to ta obok na sąsiednim stole.

ELEGANCKIE i TRWAŁE

Obuwie

poleca sklep pod firmą

A. PILISCH

Piotrkowska 109.

SZKOŁA TAŃCÓW

St. Zaborskiego

Piotrkowska 45.

Zapisywać się można na **nowe tańce i mazura.**

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Bullaty z Pragi—Finkelstein z Moskwy— Taube z Mitawy — Bogucki, Hering, dr. Radkiewicz z Warszawy — Magazanik z Berdyczowa — Schott z Bradfortu—Krewitz z Schönebergu—Rolle z Berlina — Philipi z Bremy.

HOTEL VICTORIA. Heinzelman ze Stróża— Bawoli Brykner, Landau, Prużański z Warszawy — Kossman z Charłupi—Jeligułow z Kutaisa—Friedrich z Zurychu—Brzozowski z Elżbietowa—Domaniewski z Ostrowa—Binder z Gzichowa.

Nowy Rynek 4.

Kinematograf **pozostaje** w m. Łodzi, **nieodwołalnie, tylko jeszcze do niedzieli, 1 czerwca,**

Nadeszły najnowsze obrazy:

W kanale Suezkim. — Walka zapaśnicza damy z mężczyzną. — Wojenny taniec dzikich. — Zadziwiający akrobaci **Lauretti.** — Tajemnicza grota i wiele innych.

Przedstawienia od 1-ej w południe do 10 w. — co godzinę. Krzesło 20 kop. Wejście 10 kop. Dzieci do lat 10 płacą połowę.

3-1

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na st. Łódź zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu r. b. za frachtami st. Częstochowa № 1340, 1341 płótno włościjańskie, Szwarc-Dobrzyński: Częstochowa № 1377 płótno włościańskie, Jan Cenciara; Zawiercie № 365 odpadki bawełniane, Lenziński; Noworadomsk № 134 meble gięte, Br. Thonet; Gajworon № 520 mąka pszeniczna, Wasznowski; Żytomierz № 1179 towar jedwabny, S. Suz; Kiszyniów № 2771, 3310, 3309 3305 wino winogronowe, Bogokonar; Kiszyniów № 3707 wino winogronowe, Chasilew; Berdyczow № 6016 towar jedwabny, Bielkin-J. List; Lejpcigskaja № 457 towar łokciowy, Bogokonski-Bojarski; Zwenigorodka № 2595 towar łokciowy, Czupurnow: Fastów № 4204, 4109 pasza torpowa, Boronisz; Odessa tow. № 5617 galanterya, Kofman; Odessa tow. № 4896 chalwa, Duwardżogl; Brześć II № 5927 gałgany, Taksin; Bielsk № 1438 sprzęty domowe, Semiatycki; Rouen №372 towar łokciowy, Oré; Chincenburg № 595 kopyta szewckie, Fabryka „Skalopolnia"; Mitawa № 1237 towar wełniany, Fejtelsohn; Ryga I № 58516 towar łokciowy, Libesman; Witebsk № 17435 przędza lniana, Przędzalnia lnu; Ryga I № 58515 towar łokciowy, Libesman; Poniewież № 636 przędza bawełniana, Kenigsberg; Porchów № 4859 towar łokciowy, Kałasznikow; Warszawa W. № 9093 towar skórzany, Orlis; Warszawa W. № 8628 machorka russka, Union; Warszawa W. 8481 meble drewniane, Tarnowski; Warszawa W. № 8484, 8488, 8489, 8492 wino winogronowe, G. Najgebauer; Warszawa W. № 9303 politura, Krauze; Warszawa W. № 9350, 9371, 9372 wyroby tytuniowe, Muśnicki; Warszawa W. № 9339 galanterya, N. Szterling; Moskwa tow. № 16459 tytoń ruski, S. Gabaj; Moskwa tow. № 18346 herbata, Kuwszinow; Warszawa Nadw. № 83242 galanterya, Rozenblatt; Warszawa miasto Nadw. № 58342 chmiel, Wejcheselfisz; Warszawa miasto N. № 58559 towar skórzany, Gewerc; Kuznieck № 966 towar łokciowy, Birinkow; Moskwa miasto № 21956, 25076 towar łokciowy, Lewi i C-o; Moskwa miasto posp. № 3914 towar łokciowy, Andrzejew i C-o; Sarańsk № 321 wyroby wełniane, Kerbicki: Moskwa miasto № 29946 towar łokciowy, Ler i C-o; Moskwa miasto № 25657, 25514 mydło i pachnidla, Czenelewecki; Piatichatka № 33 towar sukienny, Umański-Rozenthal; Ekaterynosław miasto № 558 szmaty, Sandomirski Temkin; Pińsk № 2477 i 2195 towar łokciowy, Mandelbaum; Wilno № 15664 bornonatrowa sól, Szumilijski; Wilno № 13771 towar wełniany, Tersekin; Warszawa p. W. № 15401 wosk ziemny, Fabryka przetworów chemicznych; № 14056 wata wełniana, Altenberg; Kowno p. W. № 5749 towar łokciowy, Watkerman; Czyżew № 276 skóry niewyprawione, Lubelczyk; Baku tow. № 3379 sabza, Rosyjskie Tow.; Moskwa miasto № 15314, 15308 towar łokciowy, Grybow; Barubino № 252 towar łokciowy, Warszakow; Baku tow. № 3108 rodzynki, Ros. Towarzystwo.

Wyżej wyszczególnione towary, jeżeli nie będą przyjęte przez odbiorców w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej ustawy Ros. dróg żelaznych.

Prezes Komitetu Giełdowego

ma zaszczyt zawiadomić PP. Członków Łódzkiego Zgromadzenia Giełdowego, że z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby Członków, zwołane na 1 (14) maja r. b. Zebranie ogólne nie doszło do skutku—i że

Powtórne Ogólne Zebranie

z tymże porządkiem dziennym, uprawnione do powzięcia stanowczych uchwał bez względu na liczbę obecnych członków odbędzie się w środę dnia 15/28 maja r. b. o godzinie 4 i pół po poł. w sali Giełdowej (ul. Dzielna № 1.) 612—1—1

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuteryę, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Wielki wybór biurek męzkich i damskich, eleganckie urządzenie restauracyjne, żakiet damski, bambusowe meble, kiosk elegancki, portyery, łóżka żelazne, używane szafy, łóżka z materacami i bez, garnitury mebli salonowych pluszem i jedwabiem kryte, umywalki i szafeczki nocne z płytą marmurową, markizę, szyldy, kontuar itp. Garnitury salonowe i buduarowe dobrej roboty, kredensy stylowe od rb. 50, szafy satynowe i orzechowe politurowane, umywalki z marmurami, pensionarki itp. Naczynia kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, łóżeczka, kolebki żelazne, wyroby perfumeryjne Brocarda i Rallet, galanteryjne wyroby, skrzypce etc. etc. 317-52-43

Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki**. Właściciele firmy: A. Mühle i S. W. A. W. FRYDERYKOWSKA w BERLINIE, Ziołecki. 43

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8—11 i od 5—8, panie od 2—3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego) W niedzielę i święta od 9—12 i 4—6.

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.

Piotrkowska № 39. 514—30—7

3 4-d

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe,

PIOTRKOWSKA № 121, przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.

Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.

powrócił i mieszka obecnie

na ulicy Zielonej № 3.

Przyjmuje od godz. 10—12 r. i 5—7 pop. 880—r—5

Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14 Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popoł i od 3—8 popoł.

Dr. J. Rosenblatt

choroby **uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy.**

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4—7 popoł. w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł.

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Leon Silberstein

Leczy: **Choroby skórne i weneryczne**

Przyjmuje panów od 8 — 10, 1 — 2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangelicka N. 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 4—6 popołudniu. 616

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby nosa, gardła i uszu.

Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano. 329-d-1

Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne

Krótka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6—8, panie od 5—6. 345-4

Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja N. 13

Przyjmuje: 10—12 rano i 6—8 wieczorem, panie 5—6 popoł. 506-d-32

Zaginęły dwie karty pobytu na imię Bronisławy i Józefa Szmaja, wydane z magistratu m. Łodzi. 935—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Ruchli Izdrowskiej wydana z Łasku. 930-3-2

Mieszkanie

składające się z **4 pokoji** z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość ul. Pasaż Meyera № 3 m. 1. 574—3—2

Ogłoszenia drobne.

A. Wykształcona francuska poszukuje posady na lato w gubernii piotrkowskiej. Adres: Warszawa, Aleja Ujazdowska № 8 m. 2 J. Russel. 852-6-.6

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe, maszyna do pończoch № 13 duże szyba wystawowa są do sprzedania. Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779—d-44ŝs

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lothin" d—5wc

Doświadczony rutynowany buchalter, z językami rosyjskim, polskim, francuskim i niemieckim, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych w domu lub w interesie. Układa bilanse, reguluje najbardziej zawikłane rachunki. Dyskrecya. Łaskawe oferty sub. „Z. K. 921" składać w admin. „Rozwoju" 843—8—.7

Do wynajęcia od 1 lipca 3 pokoje z kuchnią na 1 piętrze, Milsza № 43. 922—3—2

Dziewczynka 4-letnia, tłusta, duża, w sukience czarnej, chustce czerwonej i żółtych trzewikach imieniem Stefcia, zaginęła. Odprowadzić do Józefa Solińskiego, Długa № 16 944—2—1

Filia piekarska do sprzedania zaraz. Krótka 9, 929—3—3

Inteligentna polka, ze średniem wykształceniem dobrem swiadectwem poszukuje miejsca do dzieci. Adres wskaże admin. „Rozwoju". 924—3—3

Jest do sprzedania magiel i kloce rzeźnicze. Widzewska 78, wiadomość u stróża. 923—3—3

Kupię używany płaszcz letni, lub sak. Oferty pod lit. O. O. składać w adm. „Rozwoju". 870—10—9

Magiel mało używany do sprzedania. Widvewska 73 m. 14. 910—2—1

Niemiecka konwersacya u młodej polki. „Studyum". d—4wcs

Osoba z dobrej rodziny, w średnim wieku, poszukuje miejsca do towarzystwa samotnej damy. Wymagania bardzo skromne. Oferty przyjmuje adm. „Rozwoju" dla „Jadwigi". 912—1—1

Potrzebna pomocnica z kaucyą do sklepu monopolowego. Widzewska 150. 2—2

Piekarnia z mieszkaniem i sklepem do wynajęcia od 1 lipca. Zgierska № 43. 932—3—2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441—d—4

Potrzebne spódniczarki, podręczne i uczenice. Magazyn sukien, Piotrkowska № 103. 917—3—2

Rower mało używany, z latarką acetylenową tanio do sprzedania. Widzewska 109 m. 4. 927—3—3

Rower po sprzedania za rb. 32, w dobrym stanie. Pańska № 7, m. 8. 934—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Katarzyny Katprzyk wydana z magistratu m. Łodzi. 931—3—2

Zaginął lub skradziony został w niedzielę 11 b. m. pies wyżeł, rasy „ponter", biały w kasztanowate łaty, lewe ucho poszarpane. Odprowadzić za nagrodą Piotrkowska 284. 918—3—.2

Zaginęła karta pobytu na imię Anny Noskowskiej wydana z gminy Radogoszcz 941—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Konstantego Lewińskiego, wydana z Radogoszcza. 944—3—1

Zaginął pies—wyżeł, białej maści z żółtemi łatami, wabi się „Braw". Odprowadzić na ul. Długą 45 do Olszewskiego, za wynagrodzeniem. 943—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Teresy Koźmińskiej, wydana przez magistrat łódzki. 939—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanny Dumareckiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 945—3—1

M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

KAWIOR ASTRACHAŃSKI r—:9

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

7-mio klasowa Szkoła Handlowa Męzka
7-mio klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

w Pabjanicach.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 2 czerwca nowego stylu.

Prośby o przyjęcie wysyłać należy pod adresem dyrektora Szkół Handlowych w Pabjanicach.

609-3 3 **Rada Opiekuńcza.**

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

609-26-09

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rznięte, dęte i śpiew, klasy dykcyi i deklamacyi, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10 Deklamacya od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) **wydaje patenta.**

Dostawa Lodu Sztucznego

z wody źródlanej dla domowych lodowni, dla chorych, i dla wewnętrznego użytku, rozpoczynam z dniem **27 maja r. b.**

3 rb. 60 kop. za dostawę pół puda codziennie t. j. dostatecznej ilości lodu sztucznego do małej lodowni domowej. **6 rb.** za dostawę 1 puda codziennie. Zamówienia przyjmuje się w kantorze przy ul. **Piotrkowskiej № 124** lub w fabryce ul. **Długa 72.**

6—3 **M. Suligowski,** fabryka lodu sztucznego.

Sté A. RALLET & Cie MOSCOU
DERNIÈRE CRÉATION
EXTRAIT
LILAS DOUBLE
PARFUM RÉEL DE LA FLEUR

Mleczarnia Ziemiańska

ul. Dzielna № 30. Filie: Piotrkowska №№ 84, 225 i Średnia № 30.

Poleca zawsze świeże i w najprzedniejszych gatunkach produkty wiejskie po cenach możliwie przystępnych. Mleko we flakonach rozsyła się na zamówienia dwa razy dziennie bez różnicy co do ilości.
527—15—8

ARGENTINUM

Srebro w płynie.

Dozwol. przez Warsz. Urząd Lek. za № 5449

Posrebrza natychmiast i trwale wytarte i zżółkłe wyroby platerowane i inne. Pięknie czyści wszystkie przedmioty i srebro. **Srebrzy** dokładnie przedmioty **mosiężne i miedziane.** Dostać można we wszystkich składach aptecznych.

Skład fabryczny **w Warszawie, ul. Sienna № 66.**

Sprzedaż hurtowa **w Łodzi, w składzie aptecznym Ludwika Spiessa i Syna, Piotrkowska № 11.**
546—5—4

Młyn parowy

do sprzedania. Wiadomość w Zgierzu u W-go J. Kruszego.
602 3—2

Letnie mieszkanie

do wynajęcia w suchej, 1 s'stej miejscowości dwa domki, każdy z 6 pokoi i kuchni z wygodami za 400 i 300 rb. Wiadomość: Józef Glantz, Wschodnia № 59, pomiędzy 1—2 godz. 607—3—2

Letnie mieszkania

w 2 wiorstach od Spały, przy Pilicy. Okolica górzysta i leśna. Bliższa wiadomość u p. Urbanowskiego, Cmentarna № 7. 547-6-6

Do nabycia w księgarni R. Szatkiego i we wszystkich księgarniach popularne dziełko

Małżeństwo i Rzerzączka

przez **D-ra Iz. Abrutina,** ordynatora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi.

Do wynajęcia

od 1-go lipca 1 pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Konstantynowska № 49. Tamże jest do sprzedania Gasmotor o sile 3 koni, z fabryki Deutzowskiej. 548—6—6

Przyjmuje się panie i panienki na

Letnie Mieszkanie

z całem utrzymaniem i opieką. Tamże jest do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia. Okolica piękna, lesista, kąpiel na miejscu. Wiadomość w kantorze przewozowym A. Janowskiego, Skwerowa 8.
583—3—3

Od 1 lipca jest do wynajęcia

Sklep rzeźnicki

z wyrobioną klijentelą, a także sklep kolonialny do sprzedania tanio zaraz albo od 1 lipca. Wiadomość u właściciela domu ul. Andrzeja № 53. 606—3—2

Interes

dający utrzymanie rodzinie

do odstąpienia

za 500 rb. Wiadomość w admin. „Rozwoju".
570—5—3

Inteligentna osoba

posiadająca kapitału do 6000 rubli, może nabyć wyrobiony najprzyzwoitszy interes w mieście gub. na prowincyi. Dochód roczny do 3 ch tys. rubli. Oferty proszę adresować: Częstochowa poste-restante, okazicielowi trzech rubli № 182182.
604—2—2

ZARAZ

do wynajęcia pokoje umeblowane, dla małżeństwa, lub kawalerów, na dole, (front), mogą być z całodziennem utrzymaniem, tamże wydaje się obiady: śniadania i kolacye za cenę możliwie przystępną. Skwerowa № 18 m. № 1 przy dworcu kolei drogi żel. vis-à-vis skweru.
437—d—0 cs

PUDER „VENUS"

St. Górskiego. Nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Sprzedaż w składach aptecznych.

Cena **15, 30, 50 kop. i rb. 1.**
508—15 9

Wydaje się na miejscu i na miasto, prywatne

OBIADY

na świeżem maśle. Ulica Mikołajewska № 13, m. 8. 550-d-5

Obiady

wydaje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.
297—9—.d

Młody człowiek

z 5-cio klas. gimnazyalnem wykształceniem, posiadający bardzo ładny charakter pisma, poszukuje miejsca w kantorze, biurze prywatnem lub rządowem itp. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju" pod lit. S P. B. 513—d—7

Dobre i ładne

kapelusze męzkie

sprzedaje

A. Marszał.

Łodź, Piotrkowska 123.

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 8 Мая 1902 г.

W tłoczni „Rozwoju", Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**